

Laura Izabela Jurga

## **Nauczanie włączające szansę na edukację dzieci z niepełnosprawnością**

### **Inclusive education – the change for the education the children with disability**

**Streszczenie:** Proces akceptacji dziecka z niepełnosprawnością zaczyna się w rodzinie. Tu też rozpoczyna się pierwszy etap integracji dziecka ze społeczeństwem. Najważniejsze jest, by niepełnosprawność dziecka nie przesłaniała jego osobowości i naturalnych, dziecięcych potrzeb. Dlatego istotne jest aby działania rewalidacyjne były środkiem do osiągnięcia maksymalnej samodzielności, a nie celem samym w sobie. Samodzielność i autonomię na miarę swoich możliwości, dziecko może osiągać dzięki kontaktom z rówieśnikami. Ważną rolę odgrywają tu specjaliści, przedszkole i szkoła, które wychowując i nie zapominając o kształtowaniu umiejętności życiowych – przyczyniają się do realizacji społecznego aspektu rehabilitacji. Wsparcia w tej kwestii potrzebują także rodzice osób z niepełnosprawnością.

**Słowa kluczowe:** nauczanie włączające, osoby z niepełnosprawnością i ich rodzice, system wsparcia, rehabilitacja, autonomia, akceptacja

**Abstract:** The long process of accepting a child with disability begins in the family. The key issue is what to do not to make his disability be more important then his of her personality and natural needs. The use of a revalidation approach may be a way to facilitate the developmend of his selfcare and independence. Kindergarden and school can help in making full developmend of child's potentials. One of the most vitol factors is conected with the child's learning and playing in other words with other children among his of her peers. However, the point is how to organise education for children with disabilities.

**Keywords:** inclusive education children with disabilities, people's with disabilities parents, support system the acceptance, the rehabilitation process, autonomy

*Człowieka trzeba mierzyć miarą serca.*

Jan Paweł II [Homilia, Sopot, 1999 r.]

Wrzesień 2011 roku to bardzo istotny moment dla polskiego systemu edukacji. Był to początek zmian, jakie wniosły do przedszkoli, szkół i pałaców w naszym kraju nowe wówczas rozporządzenia z listopada 2010 roku dotyczące uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi (SPE). Podstawą do wprowadzenia tych zmian systemowych jest Ustawa z 7 września 1991 o systemie oświaty. Już art. 1 tego dokumentu gwarantuje *realizację prawa każdego obywatela Rzeczypospolitej Polskiej do kształcenia się oraz prawa dzieci i młodzieży do wychowania i opieki odpowiednich do wieku i osiągniętego rozwoju*. Również pozostałe punkty ww. artykułu dotyczyły wsparcia i wyznaczały innowacyjny wówczas w polskim systemie kształcenia i wychowania kierunek działań na rzecz dzieci ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi.

Dzięki tym zapisom dziecko z SPE, a zatem także to z niepełnosprawnością ma szansę być postrzegane nie tyle przez pryzmat swoich ograniczeń i braków, ile przez pryzmat indywidualnych potrzeb. Nowe rozporządzenia sprawiły między innymi, że forma nauczania włączającego stała się niejako priorytetowa. Istotnie, jest ona szansą dla dzieci doświadczających trudności na różnych etapach edukacji, ponieważ założeniem włączania jest edukacja w przedszkolu lub szkole najbliższej miejscu zamieszkania dziecka, to założenie nie jest jednak także obce założeniom integracji.

Czy jednak możemy z pełną odpowiedzialnością powiedzieć, że mimo dobrych zapisów prawnych wszystkie przedszkola i szkoły w Polsce stwarzają dzieciom z niepełnosprawnością jednakowe szanse dostępu do edukacji w pobliżu domu? O prawie rodziców do tego, by sami wypowiedali się na temat tego, gdzie i w jaki sposób mają być edukowane ich dzieci, pisała J. Bogucka - inicjatorka i gorąca orędowniczka formy nauczania integracyjnego w Polsce. Ta sama autorka, powołując się na Europejską Konwencję Praw Człowieka, zwraca również uwagę, że rodzice powinni mieć możliwość wglądu w dokumenty mówiące o przebiegu edukacji ich dziecka i otrzymania

sprawozdań świadczących o postępach dziecka w nauce [Bogucka, 2000]. Prawa rodziców były często przywoływane właśnie w odniesieniu do formy nauczania integracyjnego, które funkcjonuje w Polsce od początku lat 90. ubiegłego wieku. W tym miejscu znów warto powołać się na cytowany powyżej zapis art. 1 Ustawy z 7 września 1991 r. o systemie oświaty, ponieważ nadal, mimo upływu lat, wielu pozytywnych zmian i dobrych doświadczeń wspólnej edukacji dzieci z niepełnosprawnością i *tych w pełni sprawnych*, mimo wielu przykładów świetnie działającej współpracy między rodzicami a szkołą, decyzję o przyjęciu dziecka do przedszkola lub szkoły ostatecznie podejmuje dyrektor, a tym samym prawo rodziców do wyboru miejsca i formy kształcenia dziecka nie zawsze jest respektowane. A przecież §1 Rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 17 listopada 2010 r. w sprawie warunków organizowania kształcenia, wychowania i opieki dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnych oraz niedostosowanych społecznie w przedszkolach, szkołach i oddziałach ogólnodostępnych lub integracyjnych (...) określa warunki organizowania kształcenia, wychowania i opieki dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnych: niesłyszących, słabosłyszących, niewidomych, słabowidzących, z niepełnosprawnością ruchową, w tym z afazją, z upośledzeniem umysłowym, z autyzmem, w tym z zespołem Aspergera i z niepełnosprawnościami sprzężonymi, zwanych dalej „uczniami niepełnosprawnymi”, oraz dla uczniów niedostosowanych społecznie i zagrożonych niedostosowaniem społecznym, wymagających stosowania specjalnej organizacji nauki i metod pracy, w:

- 1) przedszkolach i szkołach ogólnodostępnych;
- 2) przedszkolach i szkołach ogólnodostępnych z oddziałami integracyjnymi;
- 3) przedszkolach i szkołach integracyjnych.

§ 2.1. Kształcenie uczniów niepełnosprawnych w przedszkolach, szkołach i oddziałach, o których mowa w § 1, organizuje się na każdym etapie edukacyjnym, w integracji z uczniami pełnosprawnymi, w przedszkolu i szkole najbliższej ich miejsca zamieszkania (...)

§ 4.1. Przedszkola, szkoły i oddziały, o których mowa w § 1, zapewniają:

- 1) realizację zaleceń zawartych w orzeczeniu o potrzebie kształcenia specjalnego;
- 2) odpowiednie, ze względu na indywidualne potrzeby rozwojowe i edukacyjne oraz możliwości psychofizyczne uczniów, warunki do nauki, sprzęt specjalistyczny i środki dydaktyczne;
- 3) zajęcia specjalistyczne, o których mowa w przepisach w sprawie zasad udzielania i organizacji pomocy psychologiczno-pedagogicznej w publicznych przedszkolach, szkołach i placówkach;
- 4) inne zajęcia odpowiednie ze względu na indywidualne potrzeby rozwojowe i edukacyjne oraz możliwości psychofizyczne uczniów, w szczególności zajęcia rewalidacyjne, resocjalizacyjne i socjoterapeutyczne)<sup>1</sup>;
- 5) przygotowanie uczniów do samodzielności w życiu dorosłym.

Do obowiązków dyrektora przedszkola i szkoły należy zaprezentowanie rodzicom, jak wygląda budynek, czy są w nim bariery architektoniczne lub inne i jakie zmiany należy ewentualnie wprowadzić przed przyjęciem dziecka z niepełnosprawnością do grupy. Dyrektor, który odpowiada za organizację pomocy psychologiczno-pedagogicznej, powinien zapewnić dziecku pomoc odpowiednich specjalistów, a także mieć pewność, czy wszyscy nauczyciele rozumieją istotę specjalnych potrzeb edukacyjnych i specyfikę niepełnosprawności dziecka. Wszystkie kwestie, istotne dla dobrego funkcjonowania dziecka, także jego możliwości, umiejętności i ograniczenia, powinny być omówione z rodzicami/opiekunami, a ewentualna sugestia dyrektora o umieszczeniu dziecka w innym przedszkolu lub szkole możliwa jest jedynie w sytuacji absolutnej konieczności – wtedy gdy wszyscy będą zgodni co do tego, że będzie

---

<sup>1</sup> W brzmieniu ustalonym przez § 1 pkt 1 Rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 2 sierpnia 2013 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie warunków organizowania kształcenia, wychowania i opieki dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnych oraz niedostosowanych społecznie w przedszkolach, szkołach i oddziałach ogólnodostępnych lub integracyjnych (Dz.U. poz. 957), które weszło w życie z dniem 23 sierpnia 2013 r.

to z korzyścią dla dziecka<sup>2</sup>. Tu dochodzimy, moim zdaniem, do pewnej granicy, którą bardzo łatwo przekroczyć. Trzeba bowiem bardzo uważać, żeby wspomniana korzyść dziecka nie stała się wymówką, a nawet swoistą strefą buforową, za którą będzie krył się lęk lub, co gorsza, wygodna. Właśnie przekroczenie tej granicy może stać się, według mnie (a z relacji rodziców i nauczycieli wiem, że niejednokrotnie już ma miejsce), powodem do nieprzestrzegania praw rodziców / opiekunów do wyboru miejsca kształcenia, a przede wszystkim praw dzieci, które powinny *otrzymać edukację sprzyjającą osiągnięciu przez nie możliwie najpełniejszej edukacji społecznej i indywidualnego rozwoju*<sup>3</sup>.

*Fundamentalną zasadą funkcjonowania szkoły integracyjnej jest przekonanie, że wszystkie dzieci w miarę możliwości powinny uczyć się razem, niezależnie od doświadczanych przez nie trudności czy różnic* [Kummant, 2008, s. 4]. W sytuacjach codziennych, kiedy rodzą się przyjaźnie, a odmienność nie stanowi przeszkody w nawiązywaniu nowych kontaktów, dziecko z niepełnosprawnością, pomimo doświadczanych trudności i ograniczeń, rozwija się szybciej. Często nie zrealizuje wszystkich przewidzianych w programie nauczania zadań, dostaje jednak szansę, by poczuć się potrzebnym i docenionym przez rówieśników i nauczycieli. Dzięki temu wzrasta jego poczucie wartości, rośnie wiara we własne siły i buduje się emocjonalna odporność. Może także być przykładem do naśladowania dla sprawnych rówieśników, którzy zobaczą, jak pokonywać trudności, i dostaną szansę na odkrywanie w sobie wrażliwości i empatii [Jurga, 2006, s. 15-18]. Integracja powinna być pewnym etapem, który poprzedzi proces włączania i przygotuje mu dobry grunt [Jurga, 2006, s. 15-18]. Nie oznacza to jednak, że włączanie jest konkurencyjne dla integracji. Także w tym kontekście kluczowe jest prawo rodzica do wyboru miejsca kształcenia dziecka, prawo do pełnej informacji o dziecku i jego postęпах, a obie formy nauczania

---

<sup>2</sup> Por. *Specjalne potrzeby edukacyjne. Prawne ABC dyrektora przedszkola, szkoły i placówki*, MEN 2010.

<sup>3</sup> Konwencja o Prawach Dziecka.

mogą i powinny współistnieć, korzystając wzajemnie ze zdobytych doświadczeń.

*Wyłączenie nie oznacza umieszczania dzieci w szkołach powszechnych. Oznacza natomiast zmianę szkół, tak by lepiej odpowiadały na różnorodne potrzeby dzieci i organizowały stosowne wsparcie dla nich. Szkoła jako całość musi się zmienić w taki sposób, by zapewniała dostęp do pełnego zakresu oferty edukacyjnej i umożliwiła pełną integrację społeczną wszystkim uczniom [Kummant, 2008].*

Badania UNESCO (1994) wykazały, że wyłączenie zaspokojenie specjalnych potrzeb edukacyjnych dzieci / uczniów nie są wystarczające, ponieważ równie ważne są ich potrzeby osobiste i społeczne. Odpowiedzią na nie zdaje się być właśnie nauczanie włączające.

Od dawna próbuję znaleźć odpowiedź na nurtujące mnie pytanie: dlaczego, mimo dobrych zapisów prawnych mamy czasem w Polsce problem z praktycznym ich zastosowaniem? Nie jest moją intencją wyszukiwanie wyłącznie negatywnych skutków wprowadzanych w ostatnich kilku latach zmian w polskiej oświacie. Przeciwnie, widzę wiele pozytywnych aspektów. Zastanawia mnie jednak także fakt, że mimo tego, iż jesteśmy tak zwanym społeczeństwem postmodernistycznym, które ma coraz większy dostęp zarówno do informacji, jak wiedzy (a to ważne, zwłaszcza dla środowiska nauczycieli i specjalistów), nadal część z nas obawia się osób z niepełnosprawnością. Widać to niestety także w przedszkolach i szkołach, w których dziecko będące w roli przedszkolaka i ucznia zależne jest w dużej mierze od nauczyciela i współpracujących z nim specjalistów, którzy w wielu wypadkach nadal skłonni są koncentrować się bardziej na deficytach niż specjalnych potrzebach edukacyjnych i potrzebach osobistych swoich uczniów. Florek i Dębińska w swoim artykule powołują się na wynik sondażu przeprowadzonego wśród nauczycieli – studentów studiów podyplomowych. Na pytanie, co dzieje się w klasie / grupie, jeśli jest w niej dziecko niepełnosprawne, dawali odpowiedzi wskazujące na negatywne następstwa obecności

dziecka ze SPE w zespole. Postrzegali tę sytuację jako poważną trudność ponieważ:

- grupa jest rozbita, trudno stworzyć i utrzymać w niej spójność,
- pojawia się więcej konfliktów,
- trudno ustalić zasady obowiązujące wszystkich, a to jest postrzegane przez dzieci jako niesprawiedliwe,
- dzieci nie postrzegają dziecka ze SPE jako partnera, nie zauważają go, dopóki „nie wejdzie im w drogę”,
- dziecko ze SPE staje się często „kozłem ofiarnym”,
- nauczyciel nie może realizować swojego planu – zajęcia dydaktyczne, a tym samym realizacja programu jest zagrożona; trzeba rezygnować z wycieczek, teatrzyków, imprez itp. Autorki te piszą także o niezadowoleniu niektórych rodziców z obecności w grupie dzieci z SPE. Niezadowolenie to wynika z obaw, że pozostałe dzieci są zaniedbywane, nie uczą się na właściwym dla siebie poziomie [Florek, Dębińska, 2014].

Dlaczego tak się dzieje? W mojej opinii przyczyny tego stanu rzeczy można upatrywać w tym, że polscy nauczyciele nadal koncentrują się głównie na realizacji programu, zapominając niejako o konieczności wychowania. Integracja jest nie tylko formą kształcenia, ale przede wszystkim sposobem, swoistym *pomysłem* na to, jak być razem mimo różnic. Młodsze dzieci, przedszkolaki, zdają się raczej nie mieć problemu ze zrozumieniem tej na pozór nieskomplikowanej, ale nader wymagającej materii. Bo *być razem*, to nie tyle tolerować się wzajemnie (łacińskie słowo *tolere* znaczy: *znosić, wytrzymywać*), ile akceptować (łacińskie *acceptatio* oznacza *przyjęcie*). Przyjąć człowieka bez chęci zmiany i *działań naprawczych*. By każdy, będąc sobą – dawał siebie innym. Tyle że taka integracja powinna mieć miejsce jak najwcześniej, bo nie dotyczy tylko przedszkola i szkoły, ale całego środowiska, jakie ma wpływ na dziecko. Trzeba tu wymienić przede wszystkim rodzinę, rówieśników, ale też wszystkie miejsca i instytucje, zwłaszcza te w pobliżu miejsca zamieszkania dziecka. Integracja jest procesem, który wypracowywać trzeba wspólnie. Właśnie tak realizuje się wspomniane już *razem*, bo odetykietowanie, modelowanie

i kontakt nie są magicznymi formami, dzięki którym integracja stanie się automatycznym procesem korzystnym dla wszystkich w nią włączonych [Stobart, 1992, s. 13]. Znacznie rzadziej mówi się już dziś kształceniu i wychowaniu integracyjnym. Moim zdaniem zwrot obecnie używany – nauczanie lub forma nauczania integracyjnego ma nieco węższy charakter. To tylko pozornie drobna zmiana, zwłaszcza jeśli zwrócimy uwagę na fakt, że kształtowane od najmłodszych lat w procesie wychowania umiejętności społeczne są podstawą w życiu dorosłym.

Umiejętności komunikacji, wymienionej powyżej empatii czy reagowania na sytuacje trudne, dzieci nabywają także w przedszkolu, potem w szkole. To w dużej mierze od nauczycieli i specjalistów, od ich kontaktu z dzieckiem, ale także dobrej, opartej na partnerstwie współpracy z rodziną zależy, czy dziecko będzie mogło te umiejętności nabywać i je w sobie rozwijać. Dotyczy to także kształcenia i wychowania włączającego. Uważam, że ważniejszy jest wspólny cel, czyli dobre wychowanie, integracja i edukacja wszystkich dzieci, niż obowiązująca nomenklatura.

Edukacja (a zatem także wychowanie) włączająca jest i może być szansą dla dzieci z niepełnosprawnością. Powiedziałabym jednak, że to szansa dla wszystkich dzieci, na każdym etapie edukacyjnym, także dla ich rodzin, ale w nie mniejszym stopniu dla nauczycieli i całej kadry przedszkola lub szkoły. Bo wszyscy, bez względu na różne sytuacje życiowe czy ograniczenia ruchowe lub intelektualne, żyjemy wspólnie – w tym samym kraju, w Europie, w coraz bardziej dostępnym świecie. Każdy z nas jest niepowtarzalny i może podarować siebie drugiemu. Uczymy się od siebie nawzajem i mamy te same prawa. Ale w procesie edukacji i wychowania małego człowieka warto pamiętać, że ważne są nie tylko prawa, ale także codziennie wypełniane obowiązki. Są one bardzo ważne także w odniesieniu do dzieci z niepełnosprawnością. Czynności, które mogą wykonać samodzielnie lub przy odpowiednim wsparciu, pomogą im uwierzyć we własne możliwości, a to będzie procentować w całym życiu. Warto też mieć na uwadze, że *dostępność świata* może być źródłem nie tyl-



ko pozytywnych zjawisk, ale także zagrożeń, zwłaszcza wynikających z upowszechnienia Internetu. Dlatego bardzo ważne, by wszystkie dzieci, szczególnie te z niepełnosprawnością, mogły rozwijać odporność psychiczną: *Odporność psychiczna to uniwersalna zdolność, która umożliwi osobie, grupie lub społeczności zapobieganie, minimalizowanie lub pokonywanie szkodliwych efektów doświadczanego nieszczęścia* [Grotberg, 2000, s. 14]. Punkt 5 cytowanego powyżej rozporządzenia<sup>4</sup> obliguje między innymi przedszkola do tego, by uczyły dzieci samodzielności, a tym samym przygotowywały do uczestnictwa w dorosłym życiu.

W niedalekiej już przyszłości dzisiejsze przedszkolaki będą uczniami szkół, potem może studentami, a w końcu pracownikami - obywatelami uczestniczącymi w życiu społecznym. Warto już dziś zadbać, by te przedszkolaki nauczyły się odkrywać i rozwijać własny potencjał, realnie oceniały swoje możliwości, ale także cieszyły się z sukcesów i nie bały się porażek. Niezależnie od tego, jaką drogę wybiorą, bez względu na ich różne ograniczenia czy niepełnosprawność, warto zaproponować im szansę na coś więcej niż renta socjalna, prawo do zasiłku lub orzeczenie o niezdolności do pracy. To możliwe, ale już na etapie edukacji przedszkolnej, we współpracy z rodziną niezbędna jest konsekwencja wobec egzekwowania jasno określonych realnych, wymagań stawianych dziecku.

## Bibliografia

Bogucka J. (red.), 2000, *Szkola dla wszystkich X-lecie integracji w Polsce*, materiały z konferencji w Konstancinie 16-18 listopada 1999, Centrum Metodyczne Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej, Warszawa.

---

<sup>4</sup> Por. W brzmieniu ustalonym przez § 1 pkt 5 Rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 2 sierpnia 2013 r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie warunków organizowania kształcenia, wychowania i opieki dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnych oraz niedostosowanych społecznie w przedszkolach, szkołach i oddziałach ogólnodostępnych lub integracyjnych (Dz.U. poz. 957), które weszło w życie z dniem 23 sierpnia 2013 r.

- Specjalne potrzeby edukacyjne. Prawne ABC dyrektora przedszkola, szkoły i placówki*, MEN 2010.
- Kummant M., 2008, *Raport przygotowany na podstawie bazy danych o przedszkolach i szkołach z oddziałami integracyjnymi prowadzonej w Centrum Metodycznym Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej, Pracownia Wspomagania Rozwoju i Integracji CMPP, Warszawa.*
- Jurga L., 2006, *Formy kształcenia integracyjnego*, „Edukacja i Dialog”, nr 8.
- Florek A., Dębińska G., *Rodzice i specjaliści sojusznikami nauczycieli we włączaniu dzieci ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi do grupy rówieśniczej*,  
[http://www.abcd.edu.pl/index.php?option=com\\_content&view=article&id=279:rodzice-i-specjalisci-sojusznikami-nauczycieli-we-wczaniu-dzieci-ze-specjalnymi-potrzebami-edukacyjnymi-do-grupy-rowieniczej&catid=16:dla-nauczycieli&Itemid=61](http://www.abcd.edu.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=279:rodzice-i-specjalisci-sojusznikami-nauczycieli-we-wczaniu-dzieci-ze-specjalnymi-potrzebami-edukacyjnymi-do-grupy-rowieniczej&catid=16:dla-nauczycieli&Itemid=61)  
[stan z 23.09.2014].
- Grotberg E., 2000, *Zwiększanie odporności psychicznej. Wzmacnianie sił duchowych*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa.
- Stobart G., 1992, *Can psychology justify the integration of children with special educational needs?*
- Ostrowska K., 2000, *Edukacja osób niepełnosprawnych w świetle reform oświaty*, w: Bogucka J. (red.), *Szkola dla wszystkich X-lecie integracji w Polsce*, materiały z konferencji, Warszawa, Centrum Metodyczne Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej.